

The Returners, Muszę Wyjść stąd ft. Kuba Knap

1.

Człowieku muszę wyjść stąd! Do nocnego mam blisko
Muszę złapać oddech, tak jak wtedy nad Wisłą
Dobre, mówią dość jak każdy czasem
Kontemplacja jak być asem - to fortel
Żeby grać tak by nie zjadał wstyd mnie
Warszawa dała sznyt, więc jak najambitniej cisnąć
Ale we łbie nieporządek, odwrotnie do wnętrza hotelu Bristol
Nic tu po mnie!
Muszę wyjść stąd zanim świt za oknem przysiadzie
Jak Szarik tak ruszam po piwko
Myśląc, że Knap jest zbiorem samych wad
Chore, chciałbym spać już, a nie mogę, muszę wyjść stąd!
To szalone życie zaznajamia z niepokojem
Najpierw fala zwycięstw, potem zdarza mi się wpadać w dołek
Wsteczny prąd, czuje przeciąg, stygnę wewnątrz
Chcę mieć otwarty łeb, muszę wyjść stąd, żeby wejść w głębi

[Refren]

Palić nauczył mnie tata Kazika
Więc odpalam i myślę czy dorosłem do swych lat
Zawsze jak próbuję się z kimś związać to mam z tym przypał
Może martwię się na zapas, a może coś ze mną nie tak?

Palić nauczył mnie tata Kazika
Więc odpalam i myślę czy dorosłem do swych lat
Zawsze jak próbuję się z kimś związać to mam z tym przypał
Ale to uczucie znika zbyt szybko, kurwa mać!

2.

Skoro życie to szkoła, to muszę przeżyć je z klasą
Nie kiblować, przez determinację bliscy mi tracą
Werteryzm nie ma sensu, życie gnoi się zmienia
Klasa średnia jedzie na urojonych cierpieniach
W liceum byłem pocieszny gościu
Nosilem baggy jak spadochron i t-shirt'y jak obrus
W kwestii dziewczyn bida aż piszczy
Światem rządzą kompleksy, byłem w tym śmieszny jak wszyscy
I jak wszyscy ganiałem za nimi, tak wyszło
Jak jesteś bystry wiesz, że to zabija naiwność
Cierpliwy potem gasi ciekawość
Zostawiając instynkty i chęć by obnażyć ich słabość
Popelnilem kilka podłych bzdur, muszę wyjść stąd!
Pomyśleć jaki Knap to niemądry fiut
Przywołać stop klatki, dzieciństwo - to z ust matki
Imperatyw - być dobrym człowiekiem, muszę wyjść stąd!

[Refren]

3.

Chciałaś mnie poznać? No to masz pełniejszy obraz!
Nie jestem pewien czy to cynizm, czy niedojrzałość?
Śmiało, weź się obraż, to Tobą zachwiało?
Muszę się wydostać stąd, bo odczuwam brak sygnału
Czemu jest tak spokojnie, to nie dociera do mnie
Może po prostu się otwieram wolniej
Milcząc nic nie osiągniesz, tylko widok jak odpływam z prądem
Muszę wyjść stąd!
Miasto ciągnie mnie jak małe dziecko za rękaw
Nieciężko mnie namówić, lubię życiu sieprzać
Znam pobudki na zajezdniach, znam za i przeciw
Choć w kiejdzie becel częściej brzęczy niż szeleści
Wiesz ja sporo czytam, palę sporo szczyta
I mam chęć czasem się trochę porozliczać

Za swoje - nie odwrotnie, nikomu nie mam za złe
Nie mogę, za często na własne brudy strzelam palcem
Środkowym...